

ALEKSANDER GEMEL

DIALEKTYKA KRYTYCZNEJ SOLIDARNO CI

Max Horkheimer: *Krytyka instrumentalnego rozumu*, przeł. H. Walentowicz. Warszawa, Scholar, 2007, 185 s.

Dokonano bowiem wła nie odkrycia (od czasów Nietzschego odkrycie owo ju tu i ówdzie przeczuwano), i młódzie czy, twórczy okres naszej kultury przemin ł, a rozpocz ł si era staro ci i zmierzchu, i opieraj c si na tym, nagle przez wszystkich odczuty, a przez wielu wyra nie sformułowanym pogl dzie, wyja niono sobie liczne przera aj ce cechy czasu: jałow mechanizacj ycia, gł boki upadek moralno ci, brak wiary w ród narodów, nieprawdziwo sztuki.

Herman Hesse

Chodzi przecie o nie innego Jak o do wiadczan przez człowieka tragedi Fausta.

Ferdinand Fried

Czy w obliczu upiornych, dwudziestowiecznych do wiadcz Zachodu mo e budzi zdziwienie diagnoza „mrocznej perspektywy rozwoju rzeczywisto ci”(s. 34), postawiona przez Maxa Horkheimera w pochodz cej z 1946 r. przedmowie do *Krytyki instrumentalnego rozumu*? W ksi ce tej podejmuje on, co prawda, w tki znane ju z *Dialektyki negatywnej*, pisanej wspólnie z Theodorem Adorno, lecz w bardziej ogólnej perspektywie i o wiele przyst pniejszej formie. Jako e rozprawa ta powstała w oparciu o cykl wykładów wygłoszonych w 1944 roku na uniwersytecie Columbia, charakteryzuje j przyst pna forma, za spraw której dzido to zyska mo e szerokie grono odbiorców. Niemniej, nale y zaznaczy , i daleko posuni ta rezygnacja z filozoficznego argonu (godna pochwały zwłaszcza u my liciela niemieckiego) nie wpływa ujemnie na zawarto merytoryczn rozprawy. Ponadto recepcj

działa ułatwiają liczne przykłady zaczerpnięte z historii, kultury i ekonomii, którymi autor ilustruje swe tezy.

Tytuł książki Horkheimera nawiązuje do *Krytyki czystego rozumu* Kanta, choć podjęte przez autora badanie ma zgoła odmienny charakter. Horkheimer nie poszukuje odpowiedzi na pytanie o warunki poznania lub jego zakres, interesuje go raczej diagnoza kryzysu kultury spowodowanego tytułową instrumentalizacją rozumu, a co za tym idzie, analiza charakterystycznego dla nowożytności zjawiska odejścia rozumu od swej istoty i przekształcenia we własne przeciwieństwo. Dociekania niemieckiego myśliciela nie mają zatem charakteru transcendentального - skłania się on ku poszukiwaniu przyczyn i symptomów kryzysu w empirycznych uwarunkowaniach rozumu. Tym natomiast, co łączy Horkheimera z Kantem, jest problematyczność zastosowanej procedury. Do pewnego stopnia problematyczność ta niweluje obrona przez Horkheimera (podobnie jak przez Kanta) taktyka badania rozumu nie wprost, lecz poprzez jego wytwory - autor prowadzi dzieje procesu instrumentalizacji rozumu przez pryzmat szeroko pojętej kultury, ekonomii oraz historii stosunków międzyludzkich. Ów projekt budowy teorii rozumu w oparciu o analizę stosunków społecznych sprawia za ostatecznie, iż jego dociekania uzyskują status metodologiczny zbliżony do marksistowsko-freudowskiego modelu badań.

U podstaw rozwoju u Horkheimera leży problem nowoczesności jako procesu postępującej racjonalizacji, odejścia od mitu i zabobonu (Weberskie odczarowanie świata), prowadzącego niespodziewanie do zjawisk kulturowych noszących raczej symptomy szaleństwa niż rozumności. Warto przypomnieć, iż czas powstania dzieła Horkheimera przypada na okres, w którym wojenne i totalitarne doświadczenia Zachodu wytworzyły poczucie nieodpartego, wszechogarniającego kryzysu. Niemniej, przyczyn i początku procesu upadku rozumu upatruje Horkheimer w przemianach mających miejsce w epoce Oświecenia. Wówczas to przeobrażeniu uległa postać racjonalności - rozumność subiektywna zaczęła dominować nad panującą dotychczas rozumnością obiektywną. Owa surowa ocena Wieku Rozumu, choć niewątpliwie zaskakująca, nie jest bynajmniej przypadkowa bądź arbitralna, Horkheimer popiera ją bowiem wnikliwą analizą tendencji i koncepcji tego okresu.

W punkcie wyj cia swych docieka autor formuluje definicj tytułowego rozumu instrumentalnego, jest to „zdolno klasyfikowania, wnioskowania oraz dedukowania w całkowitym oderwaniu od specyfiki tre ci, słowem - abstrakcyjne funkcjonowanie mechanizmu my lowego” (s. 37). Horkheimer ma na my li umiej tno doboru adekwatnych rodków do obranych celów, bez wnikania w rozumno samych celów, których podporz dkowanie samozachowawczym interesom podmiotu przyjmowane jest za pewnik. Zgodnie z t my l cel mo e wi c charakteryzowa jedynie rozumno subiektywna. Rozum instrumentalny jest zatem rozumem spartykularyzowanym, czysto funkcjonalnym i utylitar- nym. Odmiernym typem rozumno ci jest rozumno obiektywna, sytu- ujc rozum nie tylko w podmiocie, lecz tak e w instytucjach, stosun- kach społecznych, w przyrodzie, czy w bycie absolutnym. Racjonalno obiektywna odznacza si substancjalno ci , przyjmuje ona posta samoistnego, wszechogarniaj cego bytu. Ów typ rozumno ci znamionuje wiara w istnienie w wiecie obiektywnego rozumnego porz dku o cha- rakterze hierarchicznym, organizuj cego sposób funkcjonowania wszel- kich bytów, zwłaszcza za ludzi i ich celów. Istotn konsekwencj pa- nowania takiego modelu rozumno ci jest istnienie obiektywnego wzorca moralno ci, rozumno ci i prawdy. Rozumno subiektywna nie zostaje całkowicie wyrugowana z tak poj tej koncepcji obiektywistycznej, zna- mionuje j wszak e cz stkowo i podrz dno wzgl dem dominuj cej rozumno ci obiektywnej, urastaj cej do rangi immanentnej zasady rze- czywisto ci. W obr bie modelu obiektywistycznego oba poj cia rozumu nie pozostaj zatem w relacji przeciwie stwa, przeciwnie, s one, zda- niem Horkheimera, ci le ze sob powi zane. Wszelako w toku histo- rycznego procesu typ rozumno ci subiektywnej zyskał dominacj nad rozumem obiektywnym. W opinii Horkheimera proces ów stanowi zna- mienny symptom współczesnego kryzysu rozumu. Niemiecki my liciel nie jest jednak or downikiem utraconego porz dku i formuluje wiele zarzutów pod adresem rozumno ci obiektywnej.

Analizowany w tym kontek cie kryzys nowo ytno ci polega zatem na tym, „ e na pewnym etapie rozwoju my lenie w ogóle utraciło zdol- no konstytuowania (...) obiektywno ci lub zacz ło j dyskredytowa jako złud ” (s. 40). Proces ów skutkuje pozbawieniem poj obiektyw-

nych treści, w następstwie czego „adna szczególna realność nie może jawić się jako rozumna *per se*” (s. 40). W konsekwencji, nie istnieje adekwatny wyróżniony porządek obiektywny, który mógłby uchodzić za fundament prawdy lub wyznacznik słuszności ludzkiego postępowania. Drugą stroną procesu subiektywizacji rozumu jest jego formalizacja, Horkheimer używa zresztą tych terminów zamiennie. Proces ów znamienuje utratę przez pojęcia obiektywnej treści i przeobrażenie ich w czysto formalne instrumenty, wykorzystywane jedynie w partykularnych, subiektywnych celach i zawłaszczane w ramach walki cięrających się interesów. Skutkiem formalizacji jest partykularyzacja rozumu - w konsekwencji upadku obiektywnej rozumności, subiektywizacji i instrumentalizacji pojęcia dobra, prawdy itd., rozum służyłby jako demotywator, zarówno „dobremu” jak i „złemu”. Rozważanie pojęcia „celu” w kategoriach aksjologicznych w zasadzie traci więc sens, albowiem w świecie, który wypełniają jedynie partykularne pojęcia i działania, instrumentalny rozum zajmuje się wyłącznie doborem najlepszych i najbardziej adekwatnych środków do osiągnięcia celu, rezygnując z oceny celów z perspektywy innej niż efektywność.

Instrumentalizacja racjonalności obiektywnej, która legitymizowała i unifikowała w ramach obiektywnego porządku wszelkie przejawy kultury: sztuk, polityk, religii, etyk, mimo pozorów ich autonomizacji zaowocowała rozparcelowaniem kultury oraz relatywizacją jej przejawów, a co za tym idzie rozkładem życia duchowego. Kryzys podstaw kultury wywołany ową niezdolnością ufundowania obiektywnego sensu skutkował za nadto redefinicją funkcji wspomnianych przejawów, które stały się narzędziami władzy i panowania - narzędziami walki interesów. Ów motyw filozofii Horkheimera przywołuje na myśl nieco późniejsze, słynne Foucaultowskie analizy poznania w kategoriach stosunków władzy. Tak jak dla Foucaulta (zainspirowanego Nietzschea skłoniętego do samienia woli prawdy z woli mocy¹) prawda i wiedza są jedynie modalnościami panowania i stosunków władzy, tak według Horkheimera właściwa rozumowi instrumentalnemu niezdolność do ustanawia-

¹ Por. P. Pienięk: *Suwerenność a nowoczesność. Z dziejów poststrukturalistycznej recepcji myśli Nietzschego*. Łódź 2006, s. 238.

nia obiektywnych norm skutkuje koniecznością przejścia tej funkcji przez inne instancje: instynkt samozachowawczy oraz rozmaite ośrodki panowania. Wzmiankowana postać Nietzschego pojawia się w koncepcji Horkheimera nieprzypadkowo. Obecnie ta niepozabawiona jest wszakże pewnej ambiwalencji. Horkheimer podziwia Nietzschego i ceni jego nieprzejednany zmysł demaskatorski, lecz zarazem filozofia autora *Woli mocy* jawi się w jego oczach jako zwiecznienie wszelkich oświeceniowych tendencji - wprowadzania przemocy w sferę polityki, wynoszenia siły ponad prawdę, a co za tym idzie przekształcania racjonalności i rozumu w racjonalność panowania.

Wzorem materializmu historycznego, przyczyną procesu instrumentalizacji i zastąpienia rozumu obiektywnego subiektywnym upatruje Horkheimer w przemianach społeczno-ekonomicznych. Przekształcenie typu racjonalności wiążące się z procesami industrializacji, z wielkimi zmianami cywilizacyjnymi: odejściem od dominacji kolektywu nad jednostką, rozpadem pierwotnych wspólnot zunifikowanych kulturowo, religijnie i politycznie, postępującej indywidualizacji, zwiększeniem mobilności jednostek, odrzuceniem typu gospodarki fizjokratycznej na rzecz merkantylistycznej, osłabieniem politycznego autorytaryzmu, wreszcie akceleracją rozwoju techniki i zaprowadzeniem dyktatu produkcyjno-technicznego we wszystkich sferach życia społecznego. Przyczyną kryzysu należy jednak upatrywać w samym zachodzeniu przemian przemian cywilizacyjnych czy w produkcji jako takiej, lecz w ich „formach”, czyli w postaci, którą stosunki międzyludzkie przybrały w ramach procesu uprzemysłowienia.

Nie poprzestając na diagnozie trwającego nowoczesnego kryzysu, Horkheimer poddał krytyce dwie najbardziej oczywiste próby jego rozwiązania. Remedia te, choć pozornie przeciwstawne, wyrastają, zdaniem filozofa, ze wspólnego źródła, tj. apoteozy faktyczności i rezygnacji z autonomii myślenia.

Pierwszą z chybionych prób przezwyciężenia kryzysu jest projekt restauracji dawnego obiektywnego porządku metafizyczno-religijnego. Zdaniem Horkheimera, czas racjonalności obiektywnej nieodwracalnie przeminął - w świecie opanowanym przez paradygmat naukowo-techniczny, obiektywny typ racjonalności uchodziłby jedynie za mit lub

zabobon. Próby restaurowania dawnego porządku odnoszą skutek przeciwny do zamierzonego, albowiem na nowo spychają społecznie wiadomo w przestrzeń mitu, wpisując się tym samym w nurt racjonalności instrumentalnej. W tego typu koncepcjach absolut, miast być traktowany jako cel sam w sobie, wykorzystywany jest bowiem instrumentalnie - jako doraźny środek umożliwiający uporanie się z kryzysem kultury. Taki obrót spraw godzi w autentyczność religijną i skutkuje jeszcze większą eskalacją kryzysu racjonalności oraz heteronomii myślenia. Co gorsza, obiektywna racjonalność metafizyczno-religijna legitymizuje porządek władzy i panowania nad naturą, wiąc to ostatni z tym, co niskie, ułomne i złe, a tym samym wynosząc nad naturę porządek duchowy, rozumny i nadprzyrodzony. W konsekwencji, w myśl zasady, że to, co nadrzędne z istoty swej predestynowane jest do panowania nad tym, co podrzędne i niskie, natura traci suwerenność na rzecz porządku duchowego. Ostatecznie, racjonalność metafizyczno-religijna, łącząc wiedzę z panowaniem, legitymizuje ujarzmienie natury i człowieka.

Drugie remedium ucieleśnienia tendencja technokratyczna, ściśle związana z koncepcjami neopozytywizmu i pragmatyzmu. Projekt ów, choć sytuuje się w opozycji do koncepcji restauracji racjonalności obiektywnej, idzie, zdaniem autora, zbyt daleko, wskutek czego skupia w sobie wszystkie wady krytykowanej uprzednio rozumności instrumentalnej. Wiara, i nauka zdolna jest rozwiązywać wszelkie problemy, uchodzi w oczach Horkheimera za niezwykle naiwną. Ponadto, bezkrytyczna gloryfikacja nauki i faktycznie skutkuje zakwestionowaniem waloru poznawczego filozofii i wyrugowaniem jej z życia społecznego i indywidualnego. Wszelako formacja naukowo-techniczna, ze względu na swój *stricte* instrumentalistyczny profil, nie dokonuje oceny celów w aspekcie innym niż użyteczny, co prowadzi do niezdolności uprawomocnienia własnych kanonów poznawczych i uporania się z immanentnie pozamoralnym charakterem nauki. Zdaniem Horkheimera, filozofia jest więc konieczna, albowiem jedynie ona zaopatrzy może naukę w epistemologiczny fundament i dostarczy jej normatywnego ukierunkowania poprzez etyczne kontrole jej celów. Wśród omawianych niedostatków remedium technokratycznego do najważniejszych należą takie i to, iż naturalizm stojący za koncepcjami pragmatycznymi i neopozytywi-

stycznymi redukuje rozum jedynie do przejawu natury, upokarzając go kosztem prymitywnych popędów, co znajduje swoje odzwierciedlenie w idei samozachowania i egoizmie społecznym, a ostatecznie prowadzi to do heteronomii myślenia oraz prymitywizacji kultury i życia duchowego.

Powszechna krytyka prób uporania się z kryzysem unaocznia fakt, iż instrumentalizacja rozumu dotyka zarówno racjonalności obiektywnej jak i subiektywnej, więc jest odpowiednio: z panowaniem i z samozachowaniem. W tym kontekście zrozumiałe stają się przesłanki Horkheimerowskiego pozytywnego programu uporania się z kryzysem kultury, który określił mianem drogi rodka. Program ów polegał na przewycięeniu instrumentalności rozumu poprzez pojednanie go z naturą, pod co gruntu stworzyła wzajemna krytyka obu omawianych typów rozumności, dokonywana na przemian z pozycji każdej z nich. Właśnie owa dialektyczna krytyka odsłoniła, w opinii Horkheimera, podatny grunt dla przestrzeni teoretycznej, która pozwoliłaby na przewycięenie współczesnego kryzysu rozumu. Warto zauważyć, iż oba typy rozumności jawi się w myśli Horkheimera jako dialektyczne momenty nieuchronnie połączone w antyetycznym sprzeczności. Ponadto, w miejsce gry antagonistycznych interesów autor wprowadza ideę solidarności, co harmonizuje z przeświadczeniem autora, iż socjalizacja jest warunkiem ukształtowania indywidualności, a nie jej negacją. Społeczeństwo oparte na solidarnych zasadach, funkcjonujące w przestrzeni wolności, jest niezbędnym warunkiem prawidłowego rozwoju oraz należytego funkcjonowania indywidualności. Jako że to nie sama technika jest przyczyną kryzysu, lecz mizantropia społeczna, więc społeczny konflikt interesów, według optymistycznej wizji Horkheimera wystarczy zastąpić egoistycznym, opartym na produkcyjno-technicznym dyktandem stosunków społecznych modelem solidarnym i suwerennym. Stan taki osiągnąć można jedynie na drodze wyzwolenia natury, bo *de facto* instrumentalny rozum to natura ujarzmiona.

Pisząc *Krytykę instrumentalnego rozumu* Horkheimer wciąż jeszcze wierzył w możliwość przewycięenia kryzysu i stworzenia nowej perspektywy dla racjonalności, wszelako dodana w 1967 roku nowa przedmowa do dzieła, wskazuje, iż późniejszy jego optymizm wyraźnie osłabł.

W zderzeniu z rzeczywistością jego własne ideały i środki zaradzenia kryzysowi okazały się równie nieadekwatne jak te przez krytykowane. Wszelako ocena książki wyłocznie przez pryzmat zastosowania praktycznego i użyteczności diagnoz w niej postawionych byłaby całkowicie niezgodna z jej charakterystycznie antyinstrumentalistycznym duchem. Co prawda, próba sformułowania pozytywnego programu naprawy kultury sięł rzeczy domaga się oceny również z pragmatycznego punktu widzenia, jednak to zadanie pozostawiam już czytelnikowi.